

## **RÓŻNORODNOŚĆ BOGACTWEM TURYSTYKI – PTTK STRAŻNIKIEM JEJ OCHRONY**

Czy globalizacja, a więc „zbliżenie się” poszczególnych narodów i państw nie wywala świadomości życia w jednym wielkim świecie, w którym jedni „promieniają”, a drudzy są tylko tego promieniowania biernymi odbiorcami? Od czego zależy wpływ globalizacji na turystykę, a może także turystyki na procesy globalizacyjne? Czy tylko od potencjału ekonomicznego poszczególnych państw?

Czy o konkurencyjnej pozycji na światowym rynku turystycznym nie decyduje (a przynajmniej nie współdecyduje) wyjątkowość: danego kraju, regionu, miasta, dzielnicy, a także zamku, parku narodowego, a nawet hotelu czy restauracji? A jeśli tak, to czy potrafimy wyjątkowość tę zdefiniować<sup>1</sup>, zachować, pielęgnować, eksponować – przyjmując jednocześnie wszystkie dobra niesione przez współczesną naukę i technikę? Czy lekceważąc liczne przykłady odrębności, i skazując je na wyeliminowanie, nie zubażamy sami siebie, przegrywając także szansę, jaką może dać rozwój szczególnie wartościowej formy turystyki? Tą formą jest niewątpliwie, obok turystyki aktywnej, turystyka krajoznawcza. Czy bezkrytyczne przyjmowanie wszystkich światowych wpływów nie oznacza zagrożenia dla tożsamości, ale czy jednocześnie wartością nie jest przenikanie się kultur<sup>2</sup>?

### **Tożsamość regionów bogactwem turystyki**

Polska jest swoistą potęgą w sferze różnorodności, które trzeba nie tylko dostrzegać i pielęgnować, ale nade wszystko uświadamiać potrzebę ich ochrony. Aby jednak to uczynić, niezbędna jest jak najpełniejsza identyfikacja tych wyróżników.

---

<sup>1</sup> Jednoznaczna definicja nie jest łatwa do sformułowania. Z wielu badań wynika, że bardzo często to wszystko, co jest dla mieszkańca „zwykłą rzeczywistością”, staje się dla przybysza poszukiwaną egzotyką.

<sup>2</sup> Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz (2005), *Turystyka jako dialog kultur*, Warszawa.

Pomniki i rezerваты przyrody, parki narodowe i krajobrazowe, strefy chronionego krajobrazu, obszary „Natura 2000”, zabytki i zabytkowe zespoły urbanistyczne, parki kulturowe i inne obiekty czy obszary definiowane prawem – nie ochronią całej różnorodności i tożsamości. Powstaje tu pytanie: czy (i na jakich warunkach) mamy prawo zabiegać o dalsze rozszerzenie przestrzenne takiej konserwatorskiej ochrony?

Trudno jest przecież objąć ochroną prawną wszystkie, zwłaszcza niematerialne, składniki tej różnorodności, choćby obyczaj i folklor, szczególnie zagrożone na obszarach zurbanizowanych i strefie ich bezpośredniego promieniowania. O zachowanie tej tożsamości – także w odniesieniu do obiektów i obszarów nie objętych ochroną prawną, zabiegają coraz częściej również organizatorzy turystyki, organizacje regionalne i turystyczne, a ostatnio także komercyjne podmioty związane z turystyką<sup>3</sup>. Nie wszystkie te podmioty kierują się zawsze wysokimi pobudkami, lecz często powodowane są doraźnymi korzyściami ekonomicznymi. Efekty ochrony różnorodności można przecież dobrze sprzedać, choćby w formie produktu turystycznego.

Doświadczonym, a więc najczęściej wrażliwym turystom i krajoznawcom nie wystarczają teraz starannie zachowane wyspowe obszary i obiekty pokazywane jako piękne i wspaniałe. Niektórzy nawet unikają tak zwanych „stref turystycznych”, w których wszystko jest podporządkowane potrzebom gości, a działania wyraźnie obliczone na zysk. Innych, zresztą słusznie, rażą kontrasty pomiędzy „miejscami wybranymi”, dobrze zachowanymi, a zaniedbaną resztą przestrzeni.

Krajoznawstwo jest dość wyjątkową dziedziną, której najczęściej nie uprawiamy tylko dla siebie. Radość i satysfakcja z pokazywania innym swojej najbliższej ojczyzny i jej pozytywnych przemian była często jedyną nagrodą dla społeczników. Taka jest tradycja PTTK, a także innych organizacji powiązanych z turystyką, krajoznawstwem i ruchem regionalnym. Polski rodowód tych organizacji jest długi, że wspomnijmy choćby rok 1873, w którym powstało Towarzystwo Tatrzańskie; rok 1906, gdy utworzono Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. W roku 2010 minie 60 rocznica od ich połączenia i powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK).

Działacze tego towarzystwa, i jego poprzedników, choć zmagali się z wieloma trudnościami minionych okresów, potrafili chronić się od wpływów politycznych. Tak się działo w dobie zaborów, gdy największym skarbem były nie ambicje polityczne, ale Polska; tak też się działo w dobie ustroju totalitarnego. Jak wspomina nestor ruchu turystyczno-krajoznaw-

---

3 Takimi wartościami mogą być choćby nie posiadające statusu zabytków obiekty poprzemysłowe; a w przypadku Łodzi – dom tkacza; w zniszczonej przez wojnę Warszawie, pozornie nieistotne detale, jak np. bruk uliczny, relikw przedwojennej trakcji tramwajowej, wyposażenie starego sklepu. Mnogość takich detali wpływa na kształtowanie pozytywnego wizerunku miasta, jego ulic i dzielnic.

czego Adam Czarnowski: „Nie obyło się, [w PTTK – przyp. aut.] bez wielu utrudnień i konieczności sterowanych wypowiedzi, sloganów i wytycznych, odgórnie do PTTK wprowadzonych ludzi (...). Wchłonęli oni jednak często konstruktywnego dla sprawy ducha i z biegiem lat identyfikowali się z Towarzystwem.(...) Nigdy nie występowano przeciw takim wartościom, jak Naród, Ojczyzna i Kościół”<sup>4</sup>.

Dziś PTTK rozwija dorobek poprzedników, przekonując, że rozwój turystyki i krajoznawstwa to praca organiczna, dobrze służąca także małym ojczyznom, których sumą jest Polska<sup>5</sup>. Oddziały towarzystwa czynnie uczestniczą w pracach regionalnych i lokalnych organizacji turystycznych, celem których jest m.in. tworzenie i promowanie nowych produktów turystycznych<sup>6</sup>. Rozwój tych produktów wymusza troskę o walory turystyczne, a także o atrakcyjność przestrzeni, którą mogą swobodnie penetrować turyści, coraz częściej nazywanej przestrzenią gościnną<sup>7</sup>

„Takie inicjatywy nie powinny jednak nigdy być wymierzone przeciw komukolwiek, temu choćby, kto pozostawałby poza ich szeregami członkowskimi” – przestrzegał przez całe lata wybitny działacz PTTK, ks. prałat dr Jerzy Pawlik, wielki przyjaciel Jana Pawła II, Członka Honorowego PTTK<sup>8</sup>, miłośnika turystyki pieszej, kajakowej i narciarskiej. Tak też się stało, Towarzystwo przez 60. lat swojego istnienia zawsze okazywało swoją otwartość działając w: szkołach, uczelniach, osiedlach mieszkaniowych, zakładach pracy, w mieście i na wsi. W czasach PRL PTTK było jedną z nielicznych organizacji społecznych, w której działali też księża i alumni seminariów duchowych oraz inne osoby publicznie komunikujące o swoim braku akceptacji dla ówczesnych realiów ustrojowych.

## Czytelne efekty społecznych działań PTTK

Na różnorodność form pracy Towarzystwa zwróciła uwagę historyk Wanda Skowron, wieloletni kierownik Centralnej Biblioteki PTTK, w niezmiernie

---

4 A. Czarnowski (2009), Działalność społeczna PTTK w latach 1950-2000. W: *Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego – od PTK do PTTK*, Warszawa, s. 20.

5 J. P. Piotrowski (2003), Polska suma małych ojczyzn. W: *Ziemia*, Warszawa.

6 A. Gordon [red.] (2003), *Turystyka w gminie i w powiecie*, Warszawa.

7 J. Karczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk (2008), Przestrzeń gościnną. Kilka uwag o konkurencyjności regionów. W: *Turystyka jako czynnik wzrostu konkurencyjności regionów w dobie globalizacji. Materiały Gremium Ekspertów Turystyki*, Poznań, s. 136.

8 Ks. Karol Wojtyła był związany najpierw z Polskim Towarzystwem Tatrzzańskim (od 1946 roku), a później z PTTK (od 1951 roku). Należał do Koła Grodzkiego PTTK w Krakowie. X Zjazd Krajowy PTTK w dn.14 listopada 1981 r., na podstawie §§ 12 i 18 statutu PTTK, nadał Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II godność Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

cennych *Studiach i materiałach z dziejów krajoznawstwa polskiego. Od PTK do PTTK*<sup>9</sup> W rozdziale dotyczącym lat 1951-56 czytamy m.in:

„Aby dokonywać rzetelnej oceny tego okresu, nie wolno zatrzymywać się jedynie na oficjalnych dokumentach wytworzonych przez centralne organy (...). Trzeba podjąć trud przekazania tej drugiej, jakże istotnej rzeczywistości w Polsce, prawdy rozproszonej w setkach działań, które – sumując się – dawały przestrzeń wolności”<sup>10</sup>.

Ta przestrzeń wolności dawała szansę ochrony różnorodności, a przez to ochrony człowieczeństwa. Działacze Towarzystwa przekonywali, że chroniąc odmienność kulturową naszych miast, miasteczek, wsi, regionów i wreszcie całego kraju uczymy się jednocześnie poszukiwania i podziwiania odmienności kulturowych innych narodów, a więc tak potrzebnej tolerancji. Turystyka rozwija się przede wszystkim dzięki odmiennościom. Podobieństwo miast, regionów, obiektów – jest więc jej wrogiem. Identyfikacja różnorodności powinna wiązać się z ich aktywną ochroną, przy czym nie zawsze można tu zastosować normy prawne. Aby więc była to ochrona skuteczna, wszelkie intencje muszą być wyjaśnione, a konsekwencji zrozumiane przez przedstawicieli różnych pokoleń, zawodów itd.

Przedsięwzięcia PTTK związane z ochroną przyrody i ochroną zabytków zasługują na wielkie uznanie. Towarzystwo zyskuje stale nowych sojuszników, wywodzących się z organizacji pozarządowych. Przykładem są inicjatywy Instytutu na Rzecz Ekorozwoju promujące rozwój turystyki na obszarach Natura 2000<sup>11</sup>, a przede wszystkim kampania Zarządu Głównego PTTK „Przyroda uczy najpiękniej”<sup>12</sup>, obejmująca konkursy, wystawy promocyjne i konferencje. Trudno nie dostrzec wieloletnich działań Komisji Ochrony Przyrody działających przy oddziałach i Zarządzie Głównym PTTK. Efektem ich pracy jest skuteczna działalność przedstawicieli komisji w zarządach parków krajobrazowych i narodowych zbliżająca środowiska ochrony środowiska i turystyki. Duże zasługi w tej dziedzinie odnieśli zwłaszcza: Witold Tyrakowski, Czesław Łaszek, Alicja Gotowt-Jeziorska. Znacznymi osiągnięciami mogą poszczycić się społeczni strażnicy ochrony przyrody i społeczni opiekunowie przyrody. Funkcje te wypełniali bardzo często przewodnicy turystyczni, autorzy wybitnych, a, w przypadku wielu obszarów, prekursorskich i jedynych publikacji turystyczno-krajoznawczych. Na uwagę zasługuje wieloletnia działalność Służby Kultury Szlaku PTTK, której zadaniem było szerzenie

---

9 W. Skowron (2009), *Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego. Od PTK do PTTK*. Warszawa.

10 Ibid.

11 Portal internetowy „Jak skorzystać na Naturze 2000”; [www.ine-isd.org.pl](http://www.ine-isd.org.pl) (stan 31.01.2010).

12 J. Śledzińska, A. Wieloucha [red.] (2009), *Przyroda uczy najpiękniej*, Warszawa.

kultury uprawiania turystyki, a przez to także ochrony tożsamości regionalnej i lokalnej<sup>13</sup>.

## Twórcze relacje nauki i praktyki

Nie można tu wymienić wszystkich przedsięwzięć Towarzystwa, które służyły ochronie różnorodności regionów i miejscowości Polski. Niezmiernie istotne były i są odbywające się co 10 lat Kongresy Krajoznawcze. Zagadnienia bogactwa naszego kraju tkwiącego w jego różnorodności znalazły miejsce w trakcie obrad wszystkich Kongresów Krajoznawczych.

W trakcie Kongresu w Płocku (1980) Jacek Węgrzynowicz, wieloletni sekretarz generalny i przewodniczący Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK mówił m.in.: „Dziedziną zainteresowań krajoznawstwa, która ujawniła się w ostatnich latach, jest życie wielkich miast, wielkich aglomeracji przemysłowych (...), życie ludzi wielkich miast”<sup>14</sup>. Kongres, odbywający się w trudnym okresie, stał się okazją do wyeksponowania krajoznawstwa prawdy, którego zwolennicy w trakcie turystycznych wędrówek, docierają nie tylko do miejsc znanych, uznanych tradycyjnie za piękne, ale także mogą (i powinni) stawać się rzetelnymi recenzentami rzeczywistości, której istnieniu pragną się przeciwstawić.

Lata przemian systemowych w Polsce (1989-1990) służyły pogłębionej refleksji, a ówczesne warunki takim rzetelnym refleksjom sprzyjały. Profesor Julian Janczak (zarówno wybitny uczyony jak i praktyk turystyki) w trakcie Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Opolu (1990) zauważył: „Doszło do tragicznego paradoksu. Przez tysiąclecia człowiek walczył z przyrodą, aby żyć, opanował ją i ujarzmił. Dziś, aby dalej żyć, musi walczyć o jej zachowanie. Walkę musi zastąpić braterska współpraca”<sup>15</sup>

Polskie krajoznawstwo od zarania swojej działalności opierało się głównie na emocjonalnym docenianiu potrzeby poszanowania i umiłowania kraju. U progu nowego wieku potrzeby te zostały potwierdzone przez badania naukowe różnych dziedzin wiedzy, m.in. socjologii i geografii, o czym pisał Adam Chyżewski, prezes PTTK<sup>16</sup>, przed Kongresem Krajoznawstwa Polskiego w Gnieźnie w 2000 r. O specyfice regionów Polski mówił wówczas prof. Adam Dobroński<sup>17</sup> W rezolucji<sup>18</sup> tego – już piątego – kongresu<sup>19</sup>,

13 W. Tyrakowski (1975), *Vademecum turysty przyrodnika*, Warszawa.

14 J. Węgrzynowicz (1980), Podsumowanie obrad. W: *Ziemia. Prace i materiały z Kongresu Krajoznawczego w Płocku*, Warszawa, ss. 248-249.

15 *Ziemia* (1990), Warszawa, s.126.

16 A. Chyżewski (1998), Krajoznawstwo u progu XXI w. W: *Ziemia*, Warszawa, s. 165.

17 *Ziemia 1990* (1990), Warszawa, s.126.

18 [www.pttk.pl/kznw/kongres.pl](http://www.pttk.pl/kznw/kongres.pl)

19 Poprzednie Kongresy Krajoznawcze odbyły się w: Poznaniu (1929), Gdańsku (1969), Płocku (1980), Opolu (1990).

obradującego pod hasłem „Krajoznawstwo źródłem tożsamości narodowej”, czytamy m.in., że krajoznawstwo jest „nośnikiem idei potrzebnych do rozwoju jednostkom, zbiorowościom regionalnym oraz społeczeństwu jako całości, takich, jak kształtowanie postaw patriotycznych nowego typu nastawionych na obronę wartości, jakimi są ojczyzna, państwo, codzienna odpowiedzialność w działaniu, uczciwość i tolerancja (...) daje szansę na ochronę i umacnianie tożsamości obywateli zamieszkujących Polskę; z pełną świadomością bogactwa wnoszonego dziedzictwa oraz potencjału posiadanych możliwości (...)”<sup>20</sup>.

Wypracowany w Polsce przed blisko wiekiem model krajoznawstwa, głęboko wiążący rozwijanie sfer poznawczych i emocjonalnego związku z ojcowizną i ojczyzną, pozostaje w swej treści niezwykle aktualny<sup>21</sup>.

W dniach 10-12 września 2010 r. w Olsztynie zaplanowano kolejny Kongres Krajoznawstwa Polskiego pod hasłem „Polska w europejskiej rodzinie. Przenikanie kultur, idei i wartości. Powinności krajoznawców” Pracowano w czterech zespołach: 1) Asymilacja i współistnienie kultur na przestrzeni dziejów w Polsce (przewodnictwo – prof. Franciszek Ziejka; 2) Krajoznawstwo w społeczeństwie wiedzy (przewodnictwo – prof. Kazimierz Denek); 3) Przemiany krajobrazu kulturowego w Polsce. Tradycja, współczesność, przyszłość, (przewodnictwo – prof. dr hab. Jacek Purchla); 4) Krajoznawstwo wobec wyzwań integrującej się Europy (przewodnictwo – prof. prof. Andrzej Tomaszewski, Jan Wiktor Sienkiewicz, Franciszek Midura)<sup>22</sup>. Istotnym wkładem tegoż Kongresu będzie dalsza pogłębiona identyfikacja sumy wartości, jaką dają liczne przykłady tożsamości lokalnej – zachowane dla potomnych przy znaczącym udziale Towarzystwa.

Krajoznawstwo odgrywało i odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu i umacnianiu tożsamości regionalnej i narodowej, ale także ma istotny wpływ na tworzenie więzi transgranicznych, których rola – może nieco paradoksalnie – wzrasta wraz z umacnianiem się tożsamości lokalnej i ma duże znaczenie w jednoczącej się Europie, w której zupełnej zmianie ulega znaczenie granic, między państwami. Dużą rolę w wypełnianiu tej misji mają transgraniczne szlaki turystyczne (np. Cystersów, św. Jakuba, Jana Sarkandra, Husarii Polskiej) – co podkreślał wybitny krajoznawca, ks. dr Jerzy Pawlik<sup>23</sup>.

Trwałym dorobkiem Towarzystwa są jego doświadczone kadry przewodników, przodowników turystyki kwalifikowanej, instruktorów, autorów publikacji turystyczno-krajoznawczych. Dalszemu rozwojowi wartościowych form turystyki i krajoznawstwa służą wyodrębnione jednostki PTTK: Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej w Krakowie (wraz z ośrodkami kul-

---

20 [www.pttk.pl/kznw/kongres.pl](http://www.pttk.pl/kznw/kongres.pl)

21 Ibid.

22 Tekst powstał przed rozpoczęciem Kongresu.

23 J. Pawlik (1999), Szlaki i trasy jako czynnik integracji transgranicznej. W: *Ziemia*, Warszawa, ss. 113-118.

tury turystyki górskiej), Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi. Fundamentalne znaczenie mają: inwentaryzacja krajoznawcza Polski, doroczne Przeglądy Literatury Turystyczno- Krajoznawczej; wartościowe publikacje (druki zwarte i czasopisma, w tym kanon krajoznawczy Polski dokumentujący najważniejsze – zdaniem wybitnych polskich krajoznawców – przejawy różnorodności). Promocji turystyki służą regionalne pracownie krajoznawcze, liczne biblioteki (w tym Centralna Biblioteka im. K. Kulwiecia w Warszawie i Centralna Biblioteka Górską w Krakowie), a także imprezy (rajdy, zloty, złazy, spływy) odznaki krajoznawcze.

### **Kontynuacja tradycji – siłą Towarzystwa**

Działalność PTTK w sferze kultury i ochrony przyrody jest kontynuacją przedsięwzięć PTT i PTK<sup>24</sup>. Już Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie zbudowało w Zakopanem Dom Uzdrowski. W 1882 roku otwarto Dworzec Tatrzański w Zakopanem, który był jedną z pierwszych placówek kulturalnych tej miejscowości<sup>25</sup>. Pierwsze muzeum Towarzystwa Tatrzańskiego (czynne zaledwie przez kilka lat), powstało w Kuźnicach, a jego spadkobiercą jest utworzone w roku 1888 Muzeum Tatrzańskie<sup>26</sup>, noszące obecnie imię doktora Tytusa Chałubińskiego. Po utworzeniu tej placówki, Towarzystwo Tatrzańskie przekazało jej zbiory<sup>27</sup>. W byłym zaborze rosyjskim muzea regionalne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK) były często jedynymi placówkami polskimi w wielu regionach<sup>28</sup>. Komisję Muzealną przy PTK powołano już w 1908 roku. Towarzystwo opiekowało się zbiorami, tworząc kolejne muzea w: Warszawie, Miechowie, Kielcach, Piotrkowie Trybunalskim, Ojcowie, a następnie w Pieskowej Skale i Włocławku<sup>29</sup>. Szczególną rolę odegrała ostatnia z wymienionych placówek, pierwsza w północnej części Polski, dla której PTK wzniosło w latach 1925-30, własny, użytkowany do dziś, gmach<sup>30</sup>. Następne muzea powstały w: Nowogrodzie (skansenowskie), Łodzi, Łowiczu, Częstochowie, Piotrkowie Trybunalskim, Sandomierzu. W roku 1926 było 26 muzeów PTK, które odwiedziło łącznie 33 tys. osób, ponadto oddziały PTK zorganizowały w owym roku 19 wystaw<sup>31</sup>. W powszechnej

---

24 F. Midura (2001), Działalność PTTK w sferze kultury. W: *Ziemia*, Warszawa, ss. 147-152.

25 F. Midura (2001), op. cit., s. 147.

26 Ibid., ss. 147-148.

27 F. Midura (1992), Muzea regionalne PTK i PTTK. W: *Spoleczna opieka nad zabytkami*, s. 123.

28 F. Midura (2001), Działalność PTTK w sferze kultury. W: *Ziemia*, Warszawa, s. 148.

29 F. Midura (1992), Muzea regionalne..., op. cit. s. 124.

30 Ibid., s. 125.

31 Ibid., s. 125.

opinii, potwierdzonej przez Franciszka Midurę<sup>32</sup>, muzealnictwo regionalne w Polsce – tworzone przede wszystkim przez PTK – stanowiło podstawową część muzealnictwa polskiego, gdyż, w porównaniu do innych krajów, brak było nas zawodowych galerii i muzeów o wieloletnich tradycjach<sup>33</sup>. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku społeczna opieka nad zabytkami stała się koniecznością wobec braku przygotowanych kadr i niezwykle skromnych możliwości państwowych służb konserwatorskich<sup>34</sup>.

Po zjednoczeniu PTT i PTK w nowym PTTK kontynuowano działalność w tym zakresie, choć już w końcu 1950 roku zbiory muzeów w Piotrkowie Trybunalskim, Łowiczu, Kętrzynie zostały przejęte przez państwo. Nie osłabiło to jednak dalszych wysiłków Towarzystwa, które podjęło się utworzenia kolejnych placówek<sup>35</sup>. Komisje społeczne PTTK, opiekujące się dziedzictwem narodowym, odegrały szczególną rolę w pierwszej połowie lat 50. XX w. i w późniejszych trudnych latach, nie zawsze łaskawych dla zabytków. Jak zwraca uwagę F. Midura: „W czasach stalinowskich, a także w okresie stanu wojennego PTTK zachowało bezpieczny dystans wobec polityki (...) W ramach komisji otaczano opieką, i ratowano niejednokrotnie przed zniszczeniem, stare kościoły i zabytkowe dwory skazane na zagładę”<sup>36</sup>. Różnie układały się kontakty opiekunów zabytków z ich użytkownikami, lokalnymi władzami i konserwatorami. Obserwowano z jednej strony niekiedy typową arogancję władzy; z drugiej, życie dowiodło, że upór społecznych działaczy prowadził jednak do realizacji z góry ustalonego celu<sup>37</sup>. W latach 80. XX w. Franciszek Midura<sup>38</sup> zainicjował utworzenie Klubu Indywidualnych Użytkowników Obiektów Zabytkowych<sup>39</sup>.

### **Czy otwarcie granic zagraża różnorodności?**

Takie pytanie zadajemy sobie dość często. Europejskie przykłady mówią, że tak być nie musi. Szwajcaria, jedno z najstarszych demokratycznych państw na świecie, jest – mimo swojej wielowiekowej integracji – nadal krajem czterech obszarów językowych: niemieckiego, francuskiego, włoskie-

---

32 Ibid., ss. 123-128.

33 Ibid., s. 123.

34 F. Midura (1992), *Społeczna opieka nad zabytkami w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym*. W: *Społeczna opieka nad zabytkami*, t. I, Brzozów-Warszawa, ss. 7-14.

35 F. Midura (1992), op. cit., s. 126.

36 Op. cit., s. 8.

37 J. P. Piotrowski (1992), *Zabytki – muzea – turystyka – upowszechnianie*. W: *Społeczna opieka nad zabytkami*, t. I, Brzozów-Warszawa.

38 Franciszek Midura, prof., były zastępca generalnego konserwatora zabytków, wieloletni przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, b. dyrektor Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II w Warszawie.

39 F. Midura (1992), op. cit., ss. 8-9.

go i retoromańskiego. Aosta to enklawa francuskojęzyczna we Włoszech, w Południowym Tyrolu, należącym do Włoch, mówi się także po niemiecku, podobnie we francuskiej Alzacji trwa język niemiecki wraz z francuskim i miejscowym dialektem. Nadal panuje bardzo czytelna dwujęzyczność Belgii. Odmienność krajów Beneluxu – mimo faktycznego braku granic między Belgią, Holandią i Luksemburgiem – nie jest również zagrożona.

A jak jest w Polsce? W niektórych miejscowościach województwa podlaskiego mówi się po litewsku, białorusku i ukraińsku, a na Spiszu i Orawie istnieją kościoły, w których nabożeństwa odprawiane są w języku słowackim. Polska weszła do strefy Schengen. Nic nie wskazuje, że tak znacznie ułatwione przenikanie kultur może stanowić wielkie zagrożenie dla lokalnej tożsamości regionów. Kultura ludowa polskich górali karpackich nie różni się bardzo od kultury górali słowackich; w języku Kaszubów widoczne są wpływy bałtyckie, a więc północne; wpływy kultury litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej widoczne są na Podlasiu. W niewielkim mieście Wilamowice kultywuje się tradycje flamandzkie, w okolicach Raciborza – morawskie, a w Zelowie – tradycje czeskie. W Sudetach wspomina się kulturę dawnych mieszkańców – Walonów, w Klukach na Pomorzu – Słowińców. Dzięki wielkim entuzjastom trwa kultura Bojków i Łemków wygnanych w Polski południowo-wschodniej w ramach niesławnej akcji „Wisła” Ważna jest jednak świadomość możliwości pojawiania się ewentualnych zagrożeń.

### **Czy turystyka zmienia świat (także) w pozytywnym znaczeniu?**

Czy krajoznawstwo to tylko poznawanie zabytków, obiektów najstarszych, najbardziej znanych, „pięknych” (wyjątkowych) i o dobrej kondycji? Rzecznicy tak zwanej „wielkiej turystyki” organizowanej przez międzynarodowych touroperatorów do niedawna odpowiadali na to pytanie twierdząco. Konkurencja na światowym rynku każe jednak poszukiwać nowych pomysłów, nowych kierunków, nowych celów. Pojawia się wówczas specyficzny „apetyt na krajoznawstwo”, potrzeba głębokiej wiedzy, której posiadanie warunkuje tworzenie ofert nowych, zaspokajających potrzeby coraz liczniejszej grupy wrażliwych turystów, którzy chcieliby zasługiwać na miano krajoznawców.

O licznych dysfunkcjach turystyki napisano już całe tomy. Jej nadmierna koncentracja w czasie i przestrzeni, pośpiech połączony z lekceważeniem treści programowych, jest zjawiskiem niepokojącym i zasługującym nie tylko na debaty, ale także podejmowanie środków zaradczych. Dużą rolę w zakresie łagodzenia ujemnych skutków masowej turystyki, niekiedy niewypełnionej wartościowym programem, odgrywa Służba Kultury Szlaku PTTK. Jej twór-

ca Witold Tyrakowski<sup>40</sup>, był autorem jakże trafnego hasła, „To nie sztuka być turystą, lecz turystą być – to sztuka.”

Jest tu także do spełnienia duża rola dla krajoznawców. Zapytajmy się głośno: czy chcemy uprawiać krajoznawstwo fałszu, czy krajoznawstwo prawdy? W tym pierwszym przypadku ograniczamy się do penetracji miejsc i obiektów dawno już dostrzeżonych, faworyzowanych przez gospodarzy i sponsorów, szukających często możliwości osiągnięcia szybkich korzyści.

Istnieje jednak jeszcze krajoznawstwo prawdy, i to właśnie ono najlepiej nawiązuje do korzeni ruchu krajoznawczego, rodzącego się w latach niewoli. Z jego uprawianiem wiąże się jakże potrzebna polemika z niektórymi przejawami obecnej rzeczywistości; polemika twórcza, pozbawiona wszelkich cech krytykanctwa.

Negatywnymi przykładami, które nie powinny umykać uwadze krajoznawców są coraz liczniejsze przypadki ograniczania przestrzeni publicznej. Rozległe kwartały luksusowych osiedli wielkich miast, gęsta sieć ogrodzeń towarzyszących działkom rekreacyjnym na terenach atrakcyjnych turystycznie, w efekcie przyczynia się do zmniejszenia tej atrakcyjności – nie tylko z punktu widzenia gości, ale także ich mieszkańców. Potrzebny jest odważniejszy głos krajoznawców w dyskusjach nad lokalnymi programami zagospodarowania przestrzennego.

## Granice a różnorodność

O granicach jako swoistych atrakcjach turystycznych można napisać dużo<sup>41</sup>. Największym skarbem dla miłośników turystyki, zwłaszcza turystyki krajoznawczej, jest różnorodność. To właśnie poszukiwanie wyróżników staje się jednym z najważniejszych celów wszelkich wycieczek.

Jak pisał Aleksander Patkowski<sup>42</sup> w swym *Holdzie dla ziemi rodzinnej*<sup>43</sup>:

„Na terenie ograniczonym przez warunki naturalne, gospodarcze i historyczne, na obszarze, w którym człowiek zrósł się z całą skalą osobistych przeżyć i doświadczeń, w miniaturze ujawnia się encyklopedyzm zagadnień, które interesują krajoznawstwo... Od własnego środowiska wychodząc lepiej i wszechstronniej regionalizm krajoznawczy obejmuje i fizjografię kraju (geografię, geologię, gleboznawstwo, hydrologię, klimatologię, florę i faunę)

---

40 W. Tyrakowski (1915-1982), autor ok. 20 publikacji, m.in.: *Ogłasza się alarm dla planety Ziemia, W lesie, W górach, Poradnik młodego przyrodnika*. Inicjator utworzenia licznych pomników przyrody, wieloletni przewodniczący Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK.

41 J.P. Piotrowski (2000), Krajoznawcze rozmyślenia o granicach. W: *Ziemia*, Warszawa.

42 A. Patkowski (1890-1942) twórca regionalizmu polskiego, silnie związany z Ziemią Sandomierską.

43 A. Patkowski (1958), *Hold dla ziemi rodzinnej*, Warszawa, s. 20.

i wiedzę o człowieku w związku z przyrodą (antropologią, prehistoria, osadnictwem, etnografią, językoznawstwem, historią gospodarczą i polityczną; historię kultury, oświaty, wychowania, sztuki, plastyki, literatury i muzyki) i całą sferę praktycznego działania (komunikacje, rolnictwo, przemysł, handel, oświatę i wychowanie, higienę społeczną) wraz z całokształtem zagadnień dotyczących administracji i obronności kraju...”

To bodaj jedna z najlepszych ilustracji różnorodności Polski, ofiarowana krajoznawcom przez wybitnego przedstawiciela tego ruchu, współtwórcę bliskiemu krajoznawstwu nurtu regionalistycznego. Przejawy tej różnorodności wynikają zarówno z bogactwa walorów przyrodniczych, jak też kulturowych. Powie ktoś: „kiedyś jednak nie budowano zamków, pałaców i kościołów z myślą o przybyłych”. Ale przyznać trzeba – dodawały one prestiżu i właścicielom pałaców i ojców miast, i chętnie były owym przybyłym pokazywane. Dziś, w przypadku walorów kulturowych, należy wyodrębnić też obiekty powstałe specjalnie z uwagi na rozwój turystyki, np. parki tematyczne, niektóre parki etnograficzne<sup>44</sup> i inne.

Trudno znaleźć na mapie Europy inne państwo, które w stosunkowo krótkim okresie historycznym tak często zmieniało granice zdecydowanie przesuwając się na zachód po 1945 r. Te wydarzenia historyczne mają przecież istotny wpływ na bogactwo krajobrazu kulturowego – jednego z podstawowych walorów turystyki. Maria Kiełczewska w monografii *O podstawy geograficzne Polski*<sup>45</sup>, wydanej w roku 1946, kiedy to ostateczne granice Polski jeszcze nie były ustabilizowane i nie było pewności co do przynależności naszego kraju do bloku wschodniego, napisała m.in. tak: „Przeszłość Polski kryje w sobie ogromną ilość różnych kształtów. Każdemu pokoleniu przyszło żyć w innym zasięgu terytorialnym, ograniczonym politycznymi liniami. Zmienność terytorium Polski jest cechą jej dziejów.”

Profesor Edmund Małachowicz<sup>46</sup> stwierdza m.in.: „Środowisko kulturowe jest istotnym składnikiem jakości życia człowieka, na który składają się poziom życia, jego warunki i otoczenie... W ostatnim z tych składników (nie zawsze docenianych – JPP) człowiek znajduje zaspokojenie swoich potrzeb biologicznych, estetycznych i poznawczych”<sup>47</sup>

Dotyczy to także uczestników turystyki, którzy są teraz bardziej wrażliwi na jakość przestrzeni, stawiając w tym zakresie coraz większe wymagania. Dlatego też można postawić tezę, że to właśnie turystyce i turystom można zawdzięczać ochronę otaczającej nas różnorodności, w tym także tej, której nie chroni żadne prawo.

---

44 Nie jest to zjawisko zupełnie nowe. Park etnograficzny w Olsztynku został przeniesiony specjalnie z Królewca dla uatrakcyjnienia okolicy pobliskiego pola bitwy pod Tannenbergiem, odwiedzanego przez liczne grupy turystów.

45 M. Kiełczewska (1946), *O podstawy geograficzne Polski*, Poznań, ss. 13-24.

46 E. Małachowicz (1988), *Ochrona środowiska kulturowego*, Warszawa.

47 Op. cit., t. I, s. 5.